

Joanna Gorzelana
Uniwersytet Zielonogórski

ELEMENTY LEKSYKALNE Z POLA SEMANTYCZNEGO RELIGII W HISTORII MEGO WIEKU... FRANCISZKA KARPIŃSKIEGO

Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem powstawała przez wiele lat. Jej autor rozpoczął pracę nad pamiętnikiem około roku 1800, a ukończył w 1822, cztery lata przed śmiercią. Zachowały się dwie redakcje autorskie – bardziej rozbudowana i skromniejsza, którą uznano za oficjalną, przeznaczoną do druku¹. Wielokrotnie zwracano uwagę na subiektywną perspektywę opisywanych w nim wydarzeń, szczerłość, emocjonalną waloryzację przedstawianych sytuacji. Autor, nawiązując do *Wyznań* Jana Jakuba Rousseau, ukazuje koleje życia przez pryzmat swoich stanów duchowych².

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie elementów języka religijnego w pamiętniku Franciszka Karpińskiego, pisanym dla potomnych i przeznaczonym do druku. Autor urodził się w ubogiej rodzinie szlacheckiej nieopodal Stanisławowa na Pokuciu w 1741 roku³. Otrzymał staranne wykształcenie – najpierw w kolegium zakonu jezuitów w Stanisławowie, a później w lwowskiej Akademii, też prowadzonej przez jezuitów. Uzyskał w niej tytuł doktora filozofii i bakałarza teologii, nie wybrał jednak stanu duchownego. Podejmował pracę nauczyciela domowego na dworach magnackich. Dodatkowym źródłem jego utrzymania były dzierżawy ziemskie, ostatecznie osiadł w jednej z nich, w Chorowszczyźnie k. Łyskowa, gdzie zmarł w 1825 roku. Zadebiutował jako poeta w 1780 roku, publikując utwory sentymentalne, a w 1782 roku ogłosił swój manifest poetycki *O wymowie w prozie albo wierszu*, twierdząc w nim, że poeta powinien kierować się tylko szczerym uczuciem. Wydał też poetyckie tłumaczenie psalmów (1786) oraz cykl *Pieśni nabożne* (1792), który zawiera utwory popularne do dziś w kościołach polskich (katolickim i protestanckim)⁴. Ze względu na te utwory zaliczany

1 F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987. Podstawą niniejszej analizy jest wersja uznana za oficjalną.

2 Por. R. Sobol, *Franciszek Karpiński*, Warszawa 1979, s. 140; M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1972, s. 31; A. Cieński, *Pamiętniki*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2, Wrocław 1996, s. 391.

3 Wiadomości biograficzne podaje za: T. Chachulski, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] F. Karpiński, *Wiersze zebrane*, cz. 1, wydał T. Chachulski, Warszawa 2005, s. 5-28.

4 Zob. A. Reginek, „*Pieśni nabożne*” Franciszka Karpińskiego oraz psalmy w jego tłumaczeniu w przekazach źródłowych i tradycji ustnej. Studium teologiczno-muzykologiczne, Katowice 2005, s. 137-268, 442-444.

jest do głównych twórców stylu modlitewno-biblijnego oświecenia⁵. Pamiętnik pisał Karpiński, osiadłszy już w Chorowszczyźnie. Analizując ten tekst, przyjmuję, że jest on świadectwem czasów oświeceniowych i odzwierciedla język człowieka religijnego tamtej epoki.

Przedstawiając leksykę związaną z religią w *Historii mego wieku...*, wyodrębniłam leksemy i połączenia wyrazowe dotyczące pól tematycznych wskazujących ogólnie na religię i wiarę, następnie określenia odnoszące się do Boga, modlitwy, budynków sakralnych i osób związanych z religią. W komentarzach wykorzystuję niektóre założenia językowego obrazu świata.

Pierwsza grupa leksykalna skupiona jest wokół rzeczowników *wiara* (9×)⁶ i *religia* (10×), które w *Słowniku języka polskiego* z epoki oświecenia⁷ definiowane są podobnie: *religia* ‘wiara, sposób chwalenia Boga’⁸ i *wiara*: ‘dar boży; wiara, religia, sposób chwalenia Boga; wyznanie’⁹. Karpiński, wykorzystując te znaczenia, posłużył się w tekście następującymi wyrażeniami: *najmocniejsza religia, prawdziwie chrześcijańska religia, źle zrozumiana religia, pełen religii*¹⁰, *obrzędek religii, wiara katolicka, jego wiara [jest] najlepsza*, np.:

[...] miał on (jak w tym wieku zepsutym rzecz rzadka) **najmocniejszą religią!** (104)¹¹;
Co chciał mię u siebie na obiadach, miał **prawdziwie chrześcijańską religią** (46);
Znowu **źle zrozumiana religia** [...] wyganiała mnie z domu do Częstochowy (36);
[...] ten **pełen religii** winowajca nie szedł, ale biegł do śmierci, że aż kat go musiał zatrzymać (108);
Ponieważ teologia nasza uczy, że tylko w **wierze katolickiej** można być zbawionym, co też Bóg robi z Dziakowskim, kalwinem, który przejęty miłością Boga, przekonany, że **jego wiara najlepsza**... (193).

W tekście obecne są też zwroty: *bronić wiary katolickiej, za wiarę bić się, uczyć wiary w Boga, uczyć religii*:

[...] książka [...] **uczy ludzi religii**, jak naturalnym rozumem wystawić sobie można (199);
[...] **uczy** mię razem **wiary w Boga** mojego (194);
A ci z kosami i siekierami gromadnie (zwłaszcza Mazury i Krakowiacy) iść chcieli na Moskałów **broniąc wiary** swojej **katolickiej** (142).

5 Por. T. Skubalanka, *Style literatury*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 595-669.

6 W nawiasach podano liczbę użyczeń leksemu w całym tekście Karpińskiego.

7 Pierwsze wydanie 1807-1814, tu wszystkie cytaty za: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, wyd. 2, Lwów 1854-1860. Znaczenia słów podaję za tym słownikiem, wprowadzając skrót L i podając tom oraz stronę, z których pochodzą definicje.

8 L: t. V, s. 45.

9 L: t. VI, cz. 1, s. 269. Leksykograf daje kwalifikator *Theol.[ogiczny]*.

10 Linde notuje ostatnie wyrażenie ze wskazaniem – cf. bogobojność (L: t. V, s. 45).

11 Wszystkie wyróżnienia w tekście moje – J.G. Po cytacie podaję stronę, z którego pochodzi wyimek wg F. Karpiński, *Historia mego wieku...*

Wielokrotnie użyty jest w pamiętniku leksem *Bóg* (43×) z odniesieniem do Absolutu. Stosowanie przez narratora form wołaczowych *Boże* (5×) wskazuje na otwarte relacje człowieka z nim. Karpiński wprowadza tę formę, cytując swoją lub innych rozmowę z Bogiem (40, 193, 206) albo odwołując się do niego, jako najwyższej instancji (203).

Interesujący obraz antropomorfizowanego Boga wyłania się z opisu sytuacji, w której autor składa Bogu przysięgę na wierność rosyjskiemu zaborcy:

Przyszedł czas przysięgi w cerkwi parochialnej prużańskiej [...]. Ja prawą rękę, według nauki, w górę wzniesioną trzymałem, ale słowa przysięgi cicho w mym smutku wymawiałem. Po tym obrzędku dopełnionym zaproszeni byliśmy na obiad do pułkownika, gdzie mówił mi on, iż uważał, że niegłośnie wymawiał słowa przysięgi. Odpowiedziałem mu, że to prawda, ale miałem przyczynę tego, bo myślałem, że **Pan Bóg śpi** podczas naszej przysięgi i żeby go nie obudzić – cicho wymawiałem przysięgę [...], pułkownik, odpowiedział: „tak, tak, **Bóg** może i **spać** podczas waszej przysięgi” (174).

Zachowanie pamiętnikarza w czasie „obrzędka” wskazuje na nieszczerłość i dystansowanie się względem wymawianych słów przysięgi. Odpowiadając na zarzuty o ciche, niezaangażowane wykonanie przysięgi, mówił on o swoim przekonaniu, że w takiej chwili *Bóg śpi*. Sen Boga można rozumieć tu jako czas jego wyłączonej uwagi. Przyznanie przed obcym żołnierzem, że *Bóg* na pewno spał podczas przysięgi na wierność zaborcy, jest nie tylko przyjęciem antropomorficznego pojmowania Absolutu, ale także metaforycznym wyrażeniem tego, że przysięga wobec zaborcy jest składana bez aprobaty Boga, którego narrator uważa za Pana. Dodać należy, iż tylko w powyższym kontekście pojawia się wyrażenie *Pan Bóg*.

Historia mego wieku... zawiera frazeologizm, który ma wskazywać na deklarację wiary w dogmat Trójcy Świętej: „Ty jesteś **Bóg w Trójcy Świętej jedyny**” (34). Kontekst tej deklaracji wskazuje jednak na ironię mówiącego te słowa¹². Natomiast na pełne przekonanie, odnoszące się do wypowiedzianych słów, wskazują konteksty użycia frazeologizmów określających zgodę na działanie Boga: *wola boska* (1×), *Bóg tak chciał* (2×):

[...] nie widziałem człowieka mającego większą rezygnacją na **wolę boską**, jak Piasecki [...]. Najsmutniejsze przypadki: gradobicia, upadek bydła i śmierć dziecięcia, nic go prawie nie obchodziły i zawsze go widziałem wesołego, z tym swoim hasłem: „**Bóg tak chciał**” (92); Czekałem i ja losu podobnego, **ale Bóg tak chciał**, żebym tylko płakał, nie ginął (173).

O ile pierwszy z wymienionych wyżej przykładów odnosi się do osoby znanej pamiętnikarzowi, o tyle ostatni wskazuje na myśli samego narratora. Dotyczy napadów i zabójstw dokonywanych na terenach zamieszkałych przez starego już Karpińskiego.

12 „Widziałem tam [w Haliczu] w kościele kilka razy dobyte szable, a potem pijanych siekających się po ulicach; a potem na rynku szlachcica, który padł na kolana przed sławnym zabójstwą Mikołajem Potockim, starostą kaniowskim, i wołał na niego: »Ty jesteś Bóg w Trójcy Świętej jedyny, weź syna mego do konwiku«” (34).

Bóg jest najważniejszym odniesieniem ludzkiego działania, dlatego w sytuacjach zagrożenia ludzie, jak pamiętnikarz, przywołują go na świadka, aby wzruszyć napastników i osłabić ich złe zamiary. Na wstępie *Historii mego wieku...* autor opowiada o zdarzeniu z dnia swojego urodzenia, kiedy wypowiedziany przez akuszerkę zwrot: *mieć pamięć na Boga* (1×) powstrzymuje bandycki napad. Podobnie zostaje wysłuchana prośba, opisana słowami *zaklinać się na Boga* (2×) i *prosić na Boga* (1×):

[...] baba [...] rzecze: „oto godzina, jak się to dziecię urodziło. **Miej pamięć na Boga**, na tę matkę, jeszcze cierpiącą, i na to niemowlę, a nie rób tu żadnej przykrości” (25);
postrzegłszy w krzakach chłopca kryjącego się – **na Boga zaklinać począł**, ażeby do niego przystąpił (37);

Dobyłem tam będących sześćdziesiąt czerwonych złotych, [...] wysypałem je na stół i z czuciem rzekłem do kozaka: „nie zabieraj, **na Boga proszę**, biednemu staremu tych pieniędzy!” On, odrachowawszy dwadzieścia czerwonych złotych, resztę mnie oddał (206).

Bóg jest nie tylko świadkiem, ale także odbiorcą i sędzią, do którego kierowane są ludzkie pytania, oskarżenia. Świadczą o tym zwroty: *przysięgać Bogu* (3×), *obiecać Bogu* (1×), *pytać o kogo przed Bogiem* (1×), *skarżyć przed Bogiem* (na kogo) (1×), *bać się Boga* i *Boże rozsądz* (2×):

„**Przysięgłem Bogu** być pijarem do śmierci” (120);

Bielski, łowczy koronny, [...] **obiecał Bogu** (jeżeliby ten syn do dalszego wieku dożył) nie widzieć go aż do lat ośmnastu (80);

[...] a kiedyś obaczywszy się z żoną, którą opuszczał, **pytać się będzie przed Bogiem** o pozostałych sierot wychowanie i obyczajność ich (39);

[...] jeżeli go pod dozór swój nie weźmiesz, **przed Bogiem** na ciebie **skarżyć będę** (118);

[...] sekretarz Skowronski przybiegł do mnie i rzecze: „**Bój się Boga!** My wszyscy już tę mowę ganiliśmy, a ty ją chwalisz” (111);

Ty, Boże rozsądz, któryś na ziemi posadził ludzi, abyśmy mnożyli się, rośli i kochali – a oni się wadzą i zabijają. **Ty Boże, rozsądz**, kto z nas barbarzyńiec (203).

Bóg jest także osobą, którą wierni proszą o potrzebne łaski. Karpiński przedstawia uroczystą prośbę swego ojca o błogosławieństwo dla syna. Pojawia się w niej rozbudowane określenie *Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba* (1×), jak w tekstach biblijnych¹³:

[...] ale kiedyś ty skromny i pokorny, kiedy mnie w starości mojej szanujesz (wtém klęknął w środku izby i podniósłszy ręce do góry) – **Boże Abrahama, Izaaka i Jakuba, pobłogosław** to dziecię moje, niech żyje długo zdrowe i szczęśliwe (40).

Pamiętnikarz dwukrotnie opowiada o sytuacjach, gdy z innymi śpiewał Bogu hymn dziękczynny *Te Deum laudamus* (2×). Pierwszy opis wskazuje na szczerą dziękczynnie, natomiast drugi na przymus stosowany przez katolickiego zaborcę wobec polskich

13 Więcej o tego typu konstrukcjach w tekstach Karpińskiego por. J. Gorzelana, *Właściwości językowo-stylistyczne poezji religijnej Franciszka Karpińskiego*, Zielona Góra 2006, s. 38-39.

poddanych. To drugie wykonanie hymnu nie wyrażało szczerzej wdzięczności, świadczą o tym konstrukcje *smutny akt*; *śpiewać przymuszeni*, *przymuszone dziękczynienie*:

[...] a my tymczasem, po otrzymanym zwycięstwie, swoje *Te Deum laudamus* kończyliśmy (45); Odprawiał się ten akt smutny w kościele katedralnym lwowskim [...], a deputowani Galicji po przysiędze na wierność Marii Teresy wypełnionej *Te Deum laudamus śpiewać przymuszeni*. Siedziałem w ławce z Bielską, łowczynią koronną [...] w czasie tego *przymuszonego Bogu dziękczynienia* (82-83).

Wśród innych leksemów, podstawowych dla religii i religijności, które odnoszą się do kultu, czyli „ustalonej formy oddawania czci bóstwu”¹⁴, znajdują się także nazwy wskazujące na modlitwę, wśród nich hiperonimem jest leksem *modlitwa* (2×), a określenia podrzędne względem niego to: *nieszpor* (1×)¹⁵, *pacierz* (2×)¹⁶, *pacierze zakonne* (1×)¹⁷, *różaniec* (1×)¹⁸. Obecne są zwroty przynależne do pola semantycznego modlitwy: *modlić się* (1×), *Bogu się pomodlić* (1×), *na pacierze zakonne chodzić* (1×); w *pacierzu szczerze słowa wymawiać* (1×); *różaniec odmawiać* (1×):

[...] zaklinał on na Boga [...], aby się przed śmiercią **Bogu** jeszcze **pomodlił**. Już pozwalali niektórzy, ale jeden z obywatelów okrzyknął: „Bóg wszędzie jest, niech **się** tu **modli**” (160); W Wiedniu [...] z tymże księdzem po kilku dniach poszliśmy na **nieszpory** do katedralnego kościoła św. Szczepana (64);

[...] **pacierz** ze trzy godziny przy obiciu za tę duszę potrzebną ratunku **odmawiać** musieli (26); [...] ja w **pacierzu szczerze te słowa wymawiam**: „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” (104);

[Potocki] rano i wieczór na **pacierze zakonne** do cerkwi chodził, [...] rano je [dziewki trzymane dla rozpusty] budząc **do różańca**, który wraz z innymi odmawiał, a jeżeliby która w czasie tej **modlitwy** rozśmiała się, cybuchem po plecach karał, ażeby (jak mówił) Boga nie obrażała (98).

W ostatnim przykładzie autor przytoczył za Potockim wyrażenie: *ażeby Boga nie obrażać*. Mowa tu o karaniu za niewłaściwe zachowanie podczas modlitwy. Szerszy kontekst wskazuje, że zostało ono użyte przez osobę, która „trzyma dziewczki dla rozpusty”. Brakuje tu co prawda komentarza narratora o fałszywej pobożności, ale opis z przytoczeniem słów Potockiego wskazuje bezpośrednio hipokryzję tego człowieka.

W pamiętniku Karpińskiego spotykamy też opisy sytuacji związanych z sakramentami: pokuty, Eucharystii, chrztu, małżeństwa i kapłaństwa. Do pierwszej grupy, związanej z sakramentem pokuty, zaliczymy rzeczowniki: *spowiedź* (8×) i *absolucja* (2×),

14 H. Langkammer, *Słownik biblijny*, Katowice 1982, s. 92.

15 Nieszpor ‘wieczorne nabożeństwo’ – L: t. III, s. 337.

16 Linde podaje jako pierwsze znaczenie – Pacierz ‘modlitwa Pańska, ojciec nasz’, a jako kolejne (za Knapiszem) ‘to w ogólności modlitwa każda’ – L: t. IV, s. 15-16. W podanych kontekstach aktualizowane są oba znaczenia.

17 Karpiński odnosi wyrażenie do modlitw odmawianych przez zakonników, być może chodzi tu o pacierze kapłańskie ‘godziny kapłańskie’; L: t. IV, s. 15-16.

18 Różaniec ‘różany wianek, rozmyślanie albo modlitwa żywota i spraw Bogarodzicy zebrane’ – L: t. V, s. 76.

tworzące następujące konstrukcje: *na spowiedzi* (2×) ('podczas spowiedzi'), *spowiedź wielkanocna* (2×); *absolucji dać nie chceć* (1×), *absolucja od grzechów dana być nie może* (1×). W polu znaczeniowym znajdują się też konstrukcje: *przystąpić spowiadać się* (1×), *wyspowiadać się* (1×), *wyspowiadany* (1×), *absolwowany* (1×):

[...] ale ten układ ksiądz mi **na spowiedzi** odradził: „nie czyni źle (jak mówił), martwiąc rodziców, ażeby się działo dobrze” (36);

[...] miasteczko, gdzie raz tylko przez rok wyjeżdżam, i to **na spowiedź wielkanocną**, a dla słabości zdrowia nigdzie więcej (207);

Przyszła tymczasem **spowiedź wielkanocna** i **spowiadać się** Potocki do księdza misjonarza Zabłockiego **przystąpił**. Zaczyna ten kapłan po wysłuchaniu grzechów **absolucji** penitentowi **dać nie chciał**, ponieważ [...] poprawy żadnej nie czyni, **absolucja** od grzechów dana mu być nie może (97);

[...] do Poczajowa wyjechał, gdzie **wyspowiadany** i **absolwowany** od bazylianów, ruski obrządek przyjął (97);

[...] jak długo bezsenne noce w strachu trawione – póki **wyspowiadawszy się** i komunią przyjąwszy, śmiały potem, w noc nawet ku kracie grobowej szedłem (33).

Z sakramentem Eucharystii wiązać należy rzeczowniki: *msza* (2×), *komunia* (2×) i *Eucharystia* (1×)¹⁹, czasownik *konsekrować* (1×) oraz zwroty: *służyć do mszy* (1×), *komunię przyjmować* (2×):

Co, żeby tym mocniejsze było, kartkę napisaną pod obrus ołtarza w miejscu, gdzie ksiądz **konsekruje**, położyliśmy, **do mszy** księdzu obydwu **służyliśmy** i dla utwierdzenia większego naszych tych układów na teże **mszy** obydwu **komunią przyjmowaliśmy** (33);

[...] wyspowiadawszy się i **komunią przyjąwszy**, śmiały potem [...] ku kracie grobowej szedłem (33);

[...] wszedłszy do kościoła chwycić może do rąk **Eucharystią** (160).

Spśród sakramentów przywołany został jeden raz chrzest, jako obrzęd, podczas którego „daje się imię”. Karpiński użył wyrażenie *na krzcie* 'podczas chrztu', stosując rzeczownik *krzest*²⁰ (1×). Przywołany jest też sakrament małżeństwa, nazywany leksem *ślub* (4×) najczęściej w wyrażeniu *ślub małżeński* (3×)²¹:

Babie potem dał trzy czerwone złote, a matki mojej prosząc, ażeby nowo narodzonemu dziecięciu na pamiątkę bytności jego w tym czasie w domu naszym Oleksy (jak się Dobroszczuk nazywał) imię mi **na krzcie** nadano (25-26);

19 R. Grzegorzczkowska (*Wypowiedzi religijne jako forma uczestnictwa w sacrum*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji. Gniezno 3-5 czerwca 2004*, red. S. Mikołajczak i T. Węclawski, t. 2, Poznań 2005, s. 15-24) zwraca uwagę na złożony charakter modlitwy obecnej podczas sakramentu Eucharystii.

20 Linde podaje formę *chrzest* i *krzest* jako równorzędne – L: t. I, s. 270.

21 Karpiński obok ślubów małżeńskich wspomina też *ślub sumienny*, do którego redaktorzy dają przypis odautorski 'tj. ślub nieformalny' (w sumieniu, „morganatyczny”): „insza mając nadzieję (za lat moich młodszych), że z nią zawrę **ślub sumienny**, kiedym odpowiedział, że to zrobić może i ze swoim lokajem, a ja nie będę mężem żony, która się imienia mego wstydzić ma” (190).

Czasem najgoręcej **ślubem małżeńskim** z nią się połączyć chciałem (89);
[...] w tydzień **ślub** im w moim pokoju dany i najszczęśliwszymi dzisiaj są małżonkami (197).

Karpiński opisuje też wyjątkowy sposób uzyskania sakramentu kapłaństwa przez Oganowskiego, zwanego przez pamiętnikarza złoczyńcą, a przez księcia Radziwiłła złodziejem (prawdopodobnie to słowo zostało użyte w dawnym znaczeniu)²². Zastosowano frazeologizmy: *na księdza wyświęcić*, *na księdza zostać poświęconym* i *wyświęcenie na księdza*:

Kradł, rozbijał, oszukiwał, aż wreszcie do sądów szlacheckich pozwany, na śmierć przez kata osadzon został. [...] uciekł z więzienia kilką dniami przed egzekucją [...] na **księdza** w kilku dniach **poświęconym został** bez żadnych poprzedzonych do tego stanu przygotowań (109);
Po ucieczce z więzienia (jak się wyżej rzekło) przybiegł do biskupa wileńskiego, ażeby go **na księdza wyświęcił** [...] dał się uwieść biskup, obiecując mu pewnie **wyświęcenie na księdza** (110);
A Radziwiłł na to: „Ja bym i biskupa powiesił, gdyby był tak złodziejem, jak Oganowski (116).

Osoba starała się o uzyskanie tego sakramentu, aby zagwarantować sobie nietykalność osobistą i uchronić się od kary za przestępstwa. Karpiński, opisując całą sytuację, ocenia taką postawę jednoznacznie negatywnie.

Do leksyki związanej z religią zalicza się także nazwy miejsc kultu – przede wszystkim budynków. W analizowanym pamiętniku często pojawia się rzeczownik *kościół* (41×), który zgodnie z podstawowym znaczeniem podanym przez Lindego oznacza ‘kościół materialny, dom boży’ i odnosi się do budynku. Leksykograf dodaje: „Miejsce, na które się ludzie albo dla kazania, albo dla sprawy jakiej świątobliwej schodzą”²³. Karpiński wskazuje na kościół przede wszystkim jako na miejsce przeznaczone do modlitw oraz składania uroczystych przysięg. W bezpośrednim sąsiedztwie leksemu występują określenia modlitw, o których pisano wyżej. Rzeczownik *kościół* zazwyczaj określany jest przydawkami wskazującymi na jego funkcję (katedra, fara), opiekujących się nim zakonników czy patrona. Dodawane są też informacje o miejscowości, na przykład *kościół katedralny* (1×), *kościół katedralny lwowski* (1×), *kościół katedralny św. Szczepana* (2×), *kościół farny* (1×), *kościół publiczny* (1×), *kościół jezuicki* (1×), *kościół karmelitański* (1×), *kościół bernardynów* (1×), *kościół misjonarski* (1×). Pisząc o terenach sąsiadujących z parafią grekokatolicką, autor używa wyrażenia *kościół łaciński* (1×), precyzującego w ten sposób przynależność budynku do obrządku katolickiego, na przykład:

Do Krakowa przybywszy przysięgłem Bogu **w jego kościele** żyć najskromniej w Wiedniu, o którym mi powiadano, że był najrozwiąźlejszym (60);
[...] pozejmowano z niego ubiór biskupi w **kościelach farnym** i już był na plac prowadzony (164);

²² Linde definiuje złodzieja ‘co złość działa’ (złoczyńca) i stawia w opozycji do dobrodzieja „Pokiś mi dobrze czynił, zwałem dobrodziejem, jakeś mi złość wyrządził, zowie już złodziejem” L: t. VI, cz. 2, s. 1080.

²³ L: t. II, s. 455.

Tam [...] nasłuchałem się modlitew **w kościele publicznym** na potłumienie króla i Moskalów (60); W Wiedniu [...] z tymże księdzem po kilku dniach poszliśmy na nieszpory do **katedralnego kościoła św. Szczepana** (64);

Odprawiał się ten akt smutny **w kościele katedralnym lwowskim** [...], a deputowani Galicji po przysiędze na wierność Marii Teresy wypełnionej te *Deum laudamus* śpiewać przymuszeni (82-83); Po dwóch dniach potem konfederaci, widząc niesposobność odebrania Lwowa, przedmieścia niewinne podpalili, gdzie i **kościół karmelitański** zgorzał (59);

A tymczasem, że **kościół łaciński** o kilka mil odległym był, tegoż dnia trupa do pogrzebu dwóm chłopom podwódka odwieźć kazano (37).

Autor zwraca też uwagę na osobliwe wnętrza kościołów, kaplice w Krakowie czy pokrycie ścian i podłóg w kościele w Stanisławowie:

[...] nic piękniejszego w Wiedniu nie widziałem nad **kaplicę** w kościele katedralnym, sławną grobami królów polskich w Krakowie (60);

Powracając z przechadzki za Wisłą, wstąpił do kościoła bernardynów na Pradze, w którym to **kościele**, podług rozmiaru w Lorecie **domek Najświętszej Panny Loretańskiej**, wielu pobożnych **srebrnymi wotami zubożony** (126);

Kościół cały adamaszkim od wysokich gzymsów aż do dołu wybity, gęsto lampami oliwnymi oświetlony [...]. Od **drzwi kościelnych** aż do katafalku, na kroków kilkadziesiąt posadzka z tarcic umyślnie dana, ażeby bohaterowie wojskowi, na koniach wpadając, łoskotu więcej czynili. Jużem miał tyle do poznania, że przed ojcem **żałowałem na krzywdę Bożą**, kiedy dla człowieka-hetmana z **domu Bożego** stajnię zrobiono (29).

Ostatni opis wyraźnie wskazuje na to, że szczególnie wystrój kościoła podporządkowany był urządzanemu przez ludzi widowisku. Autor na określenie kościoła użył wyrażenia *dom Boży* (1×). Połączenie rzeczownika *dom* z przydawką *Boży* wskazuje przestrzeń sakralną i wyraźnie kontrastuje z bezpośrednio po nim następującym rzeczownikiem *stajnia*.

Pamiętnikarz podkreśla materialny aspekt istnienia budynku kościelnego. Pisze o fundowaniu, podając konkretne koszty, oraz o tym, że nie zawsze zamierzenia budowy się powiodły bądź powiodą. Występują połączenia: *kościółek wymurowany*, *murować kościół*, *pieniądze na kościół wyznaczone*:

[...] mawiałem: „Boże! Odbierz te pieniądze, a będziesz miał za nie **kościółek** sobie **wymurowany** w mojej kolonii” (193);

Potocki [...] sprowadził do Horodenki, miasta swojego przy granicy wołoskiej, księży misjonarzy, którzy do trzydziestu tysięcy intraty na dobrach zapisanych na fundusz oddawszy, **kościół wspaniały** tamże w Horodence dla nich **murować** rozpoczął (97);

Umarł Szczęsny, tym procesem zgryziony, i mimo bogactw jego pod niebem leży, że **kilkanaście tysięcy czerwonych złotych na kościół** w tym miejscu, gdzie grób jego, **wyznaczone**, sukcesorowie jego w karty przegrali (198).

Użycie zdrobnienia w pierwszym przykładzie wskazuje na niewielkie rozmiary obiecanej budowli, natomiast występujące w następnym przykładzie połączenie *kościół wspaniały* może wskazywać zarówno na przepych wyposażenia, jak i na rozmiary

budowli. Z materialnym aspektem istnienia świątyni wiąże się możliwość jego dewastacji. Kilkakrotnie autor opowiada o niszczeniu kościoła, który może *zgorzeć*, jak przywołany wcześniej kościół karmelitański we Lwowie. Opisując ruiny, pamiętnikarz pisze, że został dobrowolnie *spalony* albo ktoś go każe *rozwalać* (2×):

[...] **kościół** przez nich dobrowolnie **spalony**, przez nich, co za wiarę (jak w uniwersałach ogłaszali) bić się wyszli, oświecił mię, że to zapewne o wiarę im nie chodziło (59);
Zawstydzony i rozgniewany despota, upiwszy się, tegoż dnia **kościół** dobrze już podmurowany misjonarski **rozwalać każe** (97).

W czasach współczesnych Karpińskiemu kościół, jako przestrzeń poświęcona, traktowany był również jako miejsce azylu, gdzie można było się schronić przed ludzkimi wyrokami, gdyż niedopuszczalne było, aby „w kościele gwałt robić”:

Kiedy biskupa Kossakowskiego wiedziono na szubienicę, zaklinał on na Boga wartę siebie prowadzącą, ażeby mu pozwolono wejść do **kościola** blisko będącego, aby się przed śmiercią Bogu jeszcze pomodlił. [...] ale jeden z obywatelów okrzyknął: „Bóg wszędzie jest, niech się tu modli! Bo wszedłszy do **kościola** chwycić może do rąk Eucharystią – jakże **mu w kościele gwałt robić** będziecie mogli?” (160-161).

Jak wynika z powyższego opisu, obronie mogło służyć zasłanianie się Eucharystią. Miejscem szczególnym są *drzwi kościoła* (1×) i *drzwi kościelne* (2×) – wyznaczają granicę przestrzeni sakralnej, na przykład:

W tym właśnie czasie Skarzewski biskup przez Sąd Kryminalny na szubienicę skazanym został [...]. Przybiegł zaraz adiutant Naczelnika do miasta z uwolnieniem od śmierci Skarzewskiego i szczęściem zastał go jeszcze we **drzwiach kościoła**, wychodzącego do podjęcia śmierci (164);

[...] byłyby może by co gorszego nastąpiło, gdyby jezuici [...] przybiegłszy, nie ratowali protestującego się, który spokojnie tylko za **drzwi kościelne** wyprowadzony (45).

O tym, że kościół jest traktowany przez autora przede wszystkim jako miejsce spotkania z Bogiem, świadczy fakt, że podsumowując życie, tłumaczy się z rzadkiego uczęszczania do kościołów tym, że Boga spotykał wszędzie. „Do **kościółów** nieczęsto kwapiłem się, ale widuję Cię, Boże mój, na słońcu wschodzącym siedzącego i oglądającego światy niepoliczone” (206).

Wśród innych nazw budynków związanych z kościołem katolickim obecny jest także rzeczownik *klasztór*²⁴ (1×), *konwikt*²⁵ (6×) i *kolegiata*²⁶, na przykład:

[...] w Wilnie u trynitarzów na Antokolu skrycie siedzi, **klasztór** kilkuset żołnierzom opasać kazał, nikogo nie wypuszczając (109);

24 Klasztor ‘pomieszkание zakonnicze’ – L: t. II, s. 368.

25 Konwikt ‘instytut edukacyjny’ – L: t. II, s. 436.

26 Linde nie notuje, natomiast słownik wileński (*Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz (et al.), t. 1-2, wyd. M. Orgelbrand, Wilno 1861, s. 507) podaje: kolegiata ‘kościół, przy którym jest kapituła, katedralny’.

Król sam, na rękę tego pięknego chłopca trzymając, oddawał mi go [...] i wkrótce potem przeprowadziliśmy się do **konwiku** warszawskiego ks. ks. pijarów, gdzie z inszymi kawalerami, których było do osmiudziesięciu kilka, [...] brał lekcje swoje (119);
Przyprowadzono ciało jęgo do Stanisławowa i w grobie **kolegiaty** tamtejszej [pochowano] (33).

Karpiński, opisując realistycznie otoczenie kresowe, nie omija także budynków związanych z obrządkiem innych wyznań. Używa nazwy *cerkiew* (2×)²⁷, którą opatruje złożoną przydawką *parochialna prużańska*. Przydawka ta wskazuje na miejscowość (Prużańsk) i zasięg (*parochia* ‘okolice do jednego kościoła i plebana należące’²⁸). Obecna jest też derywowana od leksemu *cerkiew* forma deminutywna *cerkiewka* (1×), na przykład: „Przyszedł czas przysięgi w **cerkwi parochialnej prużańskiej**” (174); „[...] bazylianin Nesterski, superior nad dwoma bazylianami, którzy w bliskiej wiosce jęgo mieli swoją **cerkiewkę** i kilka włók gruntu” (55).

W pamiętniku spotykamy rzeczownik *bożnica* (2×)²⁹, który autor stosuje na określenie miejsca modlitw Karaimów. „Prosili oni u rządcy lasów nieświskich o drzewo dla siebie, na **bożnicę** w tymże mieście. I kiedy im rzekłem, że mają w mieście **bożnicę** – odpowiedzieli mi, że do tej zgromadzać się nie mogą” (194).

W analizowanym pamiętniku obecne są liczne określenia osób związanych z religią oraz mówiące o ich funkcjach w Kościele. W tej grupie są nazwy ogólne, jak *chrześcijanin* (3×) (z przydawkami: *dobry*, *oświeceńszy*), *katolik* (1×) i *katoliczka* (1×) (z przydawką *surowy*), *teolog* (3×) oraz określenia osób konsekrowanych *ksiądz* (15×) i *kapłan* (4×) – ten ostatni rzeczownik łączy się z przydawką *zacyjny* (1×), która wskazuje na specjalny szacunek. Autor posługuje się też rzeczownikiem *pustelnik* (2×)³⁰ oraz ogólnymi nazwami osób zakonnych: *zakonnik* (5×), *mnich* (9×) i *braciszek* (6×), określanym niekiedy *socjuszem*³¹ (2×), na przykład:

[...] matka i ojciec mój byli to ludzie razem najcnotliwsi i najsurowiej powinności **dobrego chrześcijanina** wypełniający (27);

[...] a my, niby to **oświeceńsi chrześcijanie**, w naszych żartach i rozrywkach [...], a często i fałszów jeszcze naszych wezwaniem imienia Boga popieramy (192);

Maria Teresa, **surowa katoliczka**, z postem ten stół zastawiać kazała (69);

Stanęli **teologowie** nie wiedząc, co odpowiedzieć (193);

Skutek to był pewnie religii, bo już był przygotowany przez **księży** na śmierć (108);

Zacyjny ten **kapłan** po wysłuchaniu grzechów abszolucji penitentowi dać nie chciał (97);

Nasłuchawszy się żywotów świętych **pustelników**, wzięwszy torbę jakąś i dwa chleby ukradkiem od gospodyni, uciekłem w nocy do pobliskiej Stanisławowa dąbrowy (35);

27 Linde definiuje *cerkiew*: ‘kościół szczególnie greckiego obrządku’ – L: t. I, s. 229.

28 Linde przy leksemie *parochia* daje odsyłacz do leksemu *parafia* – L: t. VI, s. 49 i 45.

29 Bożnica ‘miejsce Bogu poświęcone, boża świątynia’ i ‘szczególnie teraz: szkoła żydowska’ – L: t. I, s. 152.

30 Linde definiuje: ‘eremita, na puszcy, na osobności mieszkający, samotnik’ – L: t. VI, s. 727.

31 Linde nie notuje leksemu, natomiast słownik wileński (*op. cit.*, s. 1542) podaje w znaczeniu świeckim: *socjusz* ‘towarzysz, kamrat, stowarzyszony’.

W końcu kursu nauk profesorowie **zakonnicy** zapraszali profesorów jezuitów na publiczne dysputy z filozofii albo teologii (43);

Przyszedłem do przytomności i o drodze zbawiennej nieco z **mnichami** pomówiwszy, wyszedłem (47);

Ale gwardian zaczął fukać **braciszka** o porywczosć w głupiej odpowiedzi dla króla, **braciszek** mu rzecze... (126);

[...] **ksiądz** wyszedłszy z domu **socjusza braciszka** kartać [‘łajać’ – przyp. red. *Historii...*] zaczął (43).

Obecne są również precyzyjne określenia członków poszczególnych zakonów z wyznania katolickiego oraz innych: *jezuita* (27×), *pijar* (5×), *bernardyn* (3×), *misjonarz* (3×)³², *trynitarz* (2×), *dominikanin* (2×), *kartuz* (1×) i *bazylianin* (13×), na przykład:

[Romancio] przy pożegnaniu mówił: „Oj będąż mię teraz **pijarowie** bili, jak drugich, oj, będąż!” (23);

Raz bawiąc u niej, nadjechał z swoim socjuszem przeszły mój pierwszej lekcji profesor, Starzeński, **jezuita** (48);

[...] spowiadać się Potocki do **księdza misjonarza Zabłockiego** przystąpił (97);

Ja przed wyjazdem ze Lwowa poznałem się tamże z **trynitarzem**³³ Niemcem spoleczałym (62);

Ogonowski na więzienie tylko do śmierci u **kartuzów** w Berezie osadzony (110);

W Nieświeżu [...] stojąc u **dominikanów**, którzy tam mają nauki dla swojej młodzieży teologiczne (193);

Nesterski [...] skromnie, jak dawno, i księdza regenta teologii i jego lektora, i **bernardyna** nadwornego, i mnie równie poprawił (55);

[...] siedział u **bazylianów poczajowskich**, niby w intencji zostania **bazylianem**, ponieważ był greckiego obrządku (97).

Pojawiły się też w pamiętniku nazwy wskazujące na funkcję duchownych w Kościele: *papież* (4×), *prymas* (5×), *arcybiskup* (4×) i *biskup* (36×), *sufragan*³⁴ (2×), *prałat*³⁵ (3×), *proboszcz*³⁶ (3×), *pleban*³⁷ (1×), *scholastyk*³⁸ (1×). Rzeczowniki te łączą się z określeniem

32 Określenie to stosowane jest przez Karpińskiego w odniesieniu do księdza „zakonu misjonarzy” ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, którzy sprowadzeni przez Potockiego mieli parafię w Horodence – zob. D. Antoniuk, *Perły klasztorów rzymskokatolickich Pokucia*, „Kurier Galicyjski” 27.10.2017, za: <https://www.kuriergalicyjski.com/historia/portrety-miast/6331-perly-klasztorow-rzymskokatolickich-pokucia> [dostęp: 25.06.2019].

33 Redaktorzy wydania pamiętników dają tu przypis odautorski: „Członek zakonu zajmującego się wykupywaniem jeńców z rąk mużułmańskich” (F. Karpiński, *Historia mego wieku...*, s. 62).

34 Sufragan – ‘namiestnik biskupi’ – L: t. V, s. 500.

35 Prałat – ‘nazwisko urzędników wyższych w hierarchii kościelnej’ – L: t. IV, s. 456.

36 Proboszcz – ‘dygnitarz kapituły katedralnej, mający pod jurysdykcją swoją mansjonarów’ – L: t. IV, s. 473.

37 Linde podaje definicję synonimiczną: pleban ‘paroch’; dając przykład użycia: „Dosyć mają pracy plebanowie, mając staranie o duszach ludzkich, ucząc ludzi, sakramentami kościelnymi posługując” – L: t. IV, s. 149.

38 Scholastyk – ‘kanonik kapitulny, szczególnie naukami i szkołami z urzędu swego się bawiący’ – L: t. V, s. 225.

przynależnego terytorium, na przykład: *arcybiskup lwowski* (2×), *arcybiskup wiedeński* (1×), *biskup chełmski* (2×), *biskup inflancki* (2×), *biskup łucki* (1×), *biskup strażburski* (1×), *biskup wileński* (7×), *biskup żmudzki* (1×), *proboszcz kolegiaty wiślickiej* (1×). Określenie łączone bywa też z nazwiskiem (imieniem), na przykład: *papież Ganganelli*, *papież Paweł II*, *biskup Skarżewski* (4×), *biskup Massalski* (5×), *biskup Kossakowski* (4×), *biskup Naruszewicz* (2×), *biskup Turski* (1×), *proboszcz Strumieński*, *ksiądz Wójcicki scholastyk kolegiaty stanisławowskiej* (1×), na przykład:

Papież Ganganelli, przymuszony przedstawieniami tych dworów, jeszcze się utrzymywał z kasowaniem tak przydatnego zakonu w chrześcijaństwie (84);

W czasach tych prawie umarł **prymas** i wieść powszechna głosiła, że był od brata-króla otruty (164);

[...] wytłumaczył mi **ksiądz prałat**, że to był szwajcar kościelny **arcybiskupa wiedeńskiego**, który przestrzega gadających w kościele, ażeby drugich nie gorszyli (64);

Skarżewski biskup przez Sąd Kryminalny na szubienicę skazanym został [...] (164);

odebrałem list [...] od **biskupa Naruszewicza**, któremu ostatnie wiersze w tejże ksiązce, pod tytułem *Sumienie*, dedykowane były (96);

Zakrzewski, prezydent miasta, dowiedziawszy się, iż Skarżewskiego, **biskupa chełmskiego**, wyciągają już z więzienia, pobiegł i przedarłszy się przez tłumy, zasłonił **biskupa** swoimi pierściami i tak przecie wyblął mu życie (162);

[...] po obiedzie dwóch **sufraganów** od **biskupa wileńskiego**, **Massalskiego**, do księcia przyszło i imieniem biskupa swego oświadczyli [...]. Książę **sufraganom** odpowiedział, że kłątwa Ogonowskiemu życia nie powróci, kiedy na śmierć dekretowanym będzie (110);

Przypadkiem przyszedłem do **księdza Wójcickiego**, **scholastyka** kolegiaty stanisławowskiej, który na tym pogrzebie miał celebrować (38);

[...] nadjechał tam **ksiądz proboszcz kolegiaty wiślickiej** Strumieński (63).

Spotykamy ponadto nazwy wskazujące na hierarchię zakonną: *prefekt*³⁹, *przeor*⁴⁰ (2×), *gwardian*⁴¹ (2×), *generał* (2×) w zakonie jezuitów i *superior*⁴² (2×) u bazylianów:

[...] **generałowi jezuickiemu** proponował, ażeby jeżeliby zostać jeszcze żądali, teologii nie uczyli (84);

[...] przecie **ksiądz przeor** z litości do nieba wpuścił Dziakowskiego (193);

[...] bazylianin Nesterski, **superior** nad dwoma bazylianami [...], a zapewne ten **superior** po odebranie procentu kilkaset złotych funduszowego przyjechał (55);

Ale **gwardian** zaczął fukać braciszka o porywczosć w głupiej odpowiedzi dla króla (126).

39 Prefekt – ‘przełożony’ – L: t. IV, s. 469.

40 Przeor – ‘przełożony w klasztorach niektórych zakonów’ – L: t. IV, s. 562.

41 Gwardian – ‘tytuł przełożonego w niektórych zakonach, np. u bernardynów, franciszkanów’ – L: t. II, s. 157.

42 Linde nie notuje leksemu, natomiast słownik wileński (*op. cit.*, s. 1599) podaje: superjor ‘przełożony w klasztorze, ksiądz starszy’.

Autor posługuje się też dwiema nazwami szafarza sakramentu pokuty: *kapelan* (1×)⁴³ i *spowiednik* (2×)⁴⁴:

[...] proponował, ażeby jeżeliby zostać jeszcze żądali, teologii nie uczyli, **kapelanów** przy monarchach swoich nie mieli (84);

Wydał prócz tego ważny sekret, na spowiedzi sobie powierzony od matki królewskiej, jezuita, króla hiszpańskiego **spowiednik**, jakoby ten król nie był istotnie synem (84).

Z lektury pamiętnika można również dowiedzieć się o jednym żeńskim zgromadzeniu. Karpiński stosuje złożoną nazwę zawierającą określenie miejscowości: *panny karmelitanek lwowskie*, pisząc o żonie Potockiego – „kobieta najpiękniejsza i grzeczna, która **u panien karmelitanek lwowskich**” została osadzona (97).

W całym tekście tylko raz pojawia się leksem konotujący jednoznacznie negatywny obraz człowieka związanego z Kościołem. Jest to rzeczownik *świętochna*, przy którym leksykografowie dają odnośnik do rzeczownika *świętoszka*⁴⁵:

Ja młody, Pisma także cokolwiek, jako już teolog umiejący, a mający reputacją nierozpustnie żyjącego młodziana, znalazłem łaskę u **świętochny**: ta mi pozwalała częściej bywać u siebie [...] raz – znalazłszy ją samą i z piersiami na pół odkrytymi – po nabożnym przegwarku zacząłem piękne jej piersi chwalić. A ona mi rzecze „Grzeszniku! Jak śmiesz to ciało chwalić, które niezabawem trupem i pastwą robactwa będzie!...”. A ja jej na to „Niżeli te piękne piersi będą trupem, kwapmy się i całujemy je, żywi, żywo”. Chociaż moje pocałowania były przydłuższe, nie nadto się moja nabożnisia bronila mi i słodko na mnie, nie w ziemię, jak zawsze patrzeć zaczęła. Ale para mnichów nadszedłszy nie dali skończyć dzieła rozpoczętego (46-47).

Przedstawiana kobieta określana też zdrobnieniem *nabożnisia* okazuje się rozwiązać hipokrytką.

W odniesieniu do osób innych wyznań i religii autor wymienia ogólne nazwy: *pop* (2×), *jakobin* (2×), *kalwin* (1×), *ksiądz kalwiński* (1×), *żyd* (5×), *karaim* (1×), *kitajec* (2×) i *rabin kitajców* (1×), na przykład:

Ale kosztowny krzyż diamentowy, który [...], ze skarbcu ich z innymi droższymi rzeczami wzięty – ten krzyż przez **popa** odebrany i do właścicieli odesłany był (32);

W styczniu 1793 wysłała deklaracja przez Bucholza, posła pruskiego, że bojąc się **jakobinów** w Polsce, król pruski wprowadza wojska swoje dla poskromienia onych. Odpowiedziała konfederacja, że o żadnych **jakobinach** nie wie, że ma i swoje wojsko (139);

Dziakowski, młody Litwin, z siedmiu swymi, równie młodymi, kolegami edukował się w Królewcu na **księdza kalwińskiego** [...], co też Bóg zrobi z **kalwinem**, który przejęty miłością Boga,

43 ‘Kaplani zawiadywanie kaplicy przy kościele mający, nazywają się kapelani. Tak mianują się też kapłani, czyli w domach prywatnych dla odprawowania nabożeństwa zostający’ – L: t. II, s. 310.

44 Spowiednik: ‘ojciec spowiedny’, ‘któremu się spowiadają’ – L: t. V, s. 400.

45 ‘Forma żeńska: ‘bigot, nabożniś, dewot, liziobrazek, gryzipacierz’ – S. Linde i *Słownik wileński* nie notują, podają tu za: *Słownikiem języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 6, wyd. 2, Warszawa 1952, s. 788.

przekonany, że jego wiara najlepsza, bo nie rokował, obiera sobie śmierć najhaniebniejszą, bo powieszenie się, byleby prędzej Boga swego widział (193);

Poznałem także w Nieświeżu sektę żydowską „**kitajowców**” w Litwie zwaną, że nic wełnianego, chyba kiltaj, albo płótno nosić mogą. Powszechnie zaś gatunkiem są **Karaimów**, czyli **Żydów** prosto trzymających się Biblii, a Talmud i wszelkie inne podania odrzucających [...] to **rabin kitajców** mówi do mnie z takim wzruszeniem, że poznać można było, iż mówi z serca (193-194); [...] znalazłem u niego Kałmuka. [...] Dowiedziawszy się od niego, że **nie jest chrześcijaninem**, pytam, jak ich naród wierzy o duszy ludzkiej. Powiedział, że nieśmiertelna, [kiedy pytałem] jak się Bóg w języku ich kałmuckim nazywa, padł na kolana i złożony ręce nad głową powiedział: „wiem jego u nas nazwisko, ale przez największe tego świętego imienia uszanowanie nigdy go nikt z nas nie wymówi” (191);

Toż samo i **Żydz** tego słowa „Jehowa”, które znaczy Boga najwyższego w języku hebrajskim, nigdy nie wymawiają; tylko przeczytawszy go w księgach swoich, myślą i schyłaniem się szanują [...]. A my, niby to oświeceni chrześcijanie, w naszych żartach i rozrywkach – „dalibóg”, „jak Boga Kocham”, „przysięgam Bogu” – w potocznych dyskursach naszych tych słów używamy, a często i fałszów jeszcze naszych wezwaniem imienia Boga popieramy. Co się tycze **Żydów**, że tego imienia Bożego „Jehowa” nie wymawiają (192).

W ostatnich z przytoczonych fragmentów można odczytać szacunek dla wyznawców innych religii, który wyrażony został między innymi przez ironiczne określenie osób z kręgu religii najbliższej diaryście „niby to oświeceni chrześcijanie”. Pojawia się tu też nazwa Boga **Jehowa**.

Zaznaczyć należy, że autor, opisując rodzinny dom, wskazuje także na religijność swoich rodziców. Oprócz pojawiających się określeń osób ze sfery *sacrum*: *święty Józef*, *Najświętsza Panna*, wprowadza słowa ze sfery *profanum*, mieszając obecną w chrześcijaństwie postać diabła z określeniami z religii przedchrześcijańskiej (*upiór*, *czarownica*):

Ojciec nasz słyszał, jak **św. Józef** z obrazu swego, który był w izbie, wymówił to słowo: „Cnota!” Widział, [...] także po północy, **Najświętszą Pannę** na niebie w żółtym robronie, widział **upiora**; pokazywał nam wielu wółczących się **opętanych przez diabła**; powiadał wiele historii o zaczarowanych ludziach i [...] o **czarownicach** na Łysą Górę na ożogu kominem wylatujących (26-27).

Pragnę zwrócić uwagę, że tylko w tych rodzinnych wspomnieniach pojawia się słowo *diabeł* (2x)⁴⁶, oznaczające zbuntowanego anioła, natomiast w całym tekście brak nawiązań do aniołów posłusznych, najczęściej określanych w tekstach poezji oświeceniowej – także przez Karpińskiego – rzeczownikiem *anioł*⁴⁷.

Mimo że religijność rodziców różni się od później praktykowanej przez pamiętnikarza, diarysta nie ocenia jej, a co znamienne, w bliskim kontekście umieszcza epitety ze sfery *sacrum* waloryzujące rodziców: *nabożny* i *święty*: „Taż **nabożna** matka widziała

46 Linde, definiując leksem, podaje synonimy: ‘czart, bies, szatan, zły duch, czarny anioł (czarny bóg), czarny, pokusa, latawiec, mara, marchoł, matolka, licho, kat, kaduk, choroba, nieszczęście, boruta, ćma, wciornastek’ – L: t. I, s. 576-577.

47 J. Gorzelana, *Swoistość stylistyczno-językowa poezji religijnej okresu oświecenia*, Zielona Góra 2016, s. 46-52.

dobrą jakąć duszę po północy” (26); „O **święta** ręko ojca mojego (choć go już nie masz od tak dawnego czasu), chociaż ja cię teraz w myśli mojej całuję” (28).

W ostatnim zdaniu pamiętnika autor, zwracając się do zmarłego ojca, ujawnia wyniesioną z domu wiarę w życie pozagrobowe: „[ojcze mój] Ty zapewne **u Boga naszego** dobrze **tam jesteś położony**; powiedz za dziecięciem twoim, że był ułomnym, ale przynajmniej starał się, ażeby zbrodniarzem nie był” (208). Tylko w tym fragmencie pojawia się wyrażenie *Bóg nasz*, co podkreśla wyniesiony z domu obraz Boga, wspólny pisarzowi i jego rodzicom. Wiara w życie pozagrobowe obecna jest także u innych opisywanych osób. We wspomnieniach Karpińskiego łączy się ona z określaniem Boga leksemem *ojciec* (2x), występującym tylko w wypowiedziach osób przygotowujących się do śmierci:

„**Ojciec niebieski**, idę do Ciebie, chociaż mię nie zawołałeś, bo mi bez Ciebie tęskno (193);
„[...] umrę pierwaj, a wy się tu nacierpicie. Jam szczęśliwszy od was, bo pójdę na praznik⁴⁸ do **ojca**” (152).

Analizując pamiętnik, można zauważyć, że Karpiński nie snuje w nim głębszych refleksji na temat wiary i swoich relacji względem Boga. Pisząc o sobie i o innych „ludziach, z którymi żył”, wskazuje tylko na zewnętrzne przejawy religijności. Tomasz Chachulski zwraca uwagę na to, że nawet najbardziej dziś popularne wiersze religijne Karpińskiego „nie wiązały się [...] z ortodoksyjnością i głęboką wiarą ich autora, lecz wynikały ze stylizacyjnych doświadczeń i umiejętności”⁴⁹. Tylko w odniesieniu do osób z innych religii (Kałmuka, Żyda i kalwina Dzikowskiego) przytacza pamiętnikarz sposób ich mówienia o relacjach człowieka z Bogiem. Co interesujące, uznaje słuszność rozumowania tych osób. Postawa taka wskazuje na tolerancję względem ludzi innych wyznań, ponieważ postępują oni zgodnie ze swoim sumieniem. Nie ma tu więc fanatyzmu religijnego, obecnego w twórczości konfederatów barskich, ale – postawa oświeconego humanisty.

LITERATURA CYTOWANA

Antoniuk D., *Perły klasztorów rzymskokatolickich Pokucia*, „Kurier Galicyjski” 27.10.2017, za: <https://www.kuriergalicyjski.com/historia/portrety-miast/6331-perly-klasztorow-rzymskokatolickich-pokucia>.

Chachulski T., *Franciszek Karpiński jako poeta religijny*, [w:] *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995.

Cieński A., *Pamiętniki*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2, Wrocław 1996.

Gorzelana J., *Swoistość stylistyczno-językowa poezji religijnej okresu oświecenia*, Zielona Góra 2016.

48 Redaktorzy dają przypis odautorski ‘święto, uroczystość’; Linde notuje praznik ‘nabożeństwo po odświęceniu wielkiego święta’ – L: t. IV, s. 466.

49 T. Chachulski, *Franciszek Karpiński jako poeta religijny*, [w:] *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995, s. 189.

- Gorzelana J., *Właściwości językowo-stylistyczne poezji religijnej Franciszka Karpińskiego*, Zielona Góra 2006.
- Grzegorzyczkowa R., *Wypowiedzi religijne jako forma uczestnictwa w sacrum*, [w:] *Język religijny dawnej i dziś. Materiały z konferencji. Gniezno 3-5 czerwca 2004*, red. S. Mikołajczak i T. Węclawski, t. 2, Poznań 2005.
- Karpiński F., *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987.
- Klimowicz M., *Oświecenie*, Warszawa 1972.
- Langkammer H., *Słownik biblijny*, Katowice 1982.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, wyd. 2, Lwów 1854-1860.
- Skubalanka T., *Style literatury*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2, Wrocław 1996.
- Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz (et al.), t. 1-2, wyd. M. Orgelbrand, Wilno 1861, <https://eswil.ijp.pan.pl/index.php>.
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 6, wyd. 2, Warszawa 1952.
- Sobol R., *Franciszek Karpiński*, Warszawa 1979.

Elementy leksykalne z pola semantycznego religii w *Historii mego wieku...* Franciszka Karpińskiego

STRESZCZENIE: Analizowany tekst *Historii mego wieku...* uznany jest za pamiętnik typowy dla sentymentalizmu. Jego autor, Franciszek Karpiński, nie był osobą duchowną, dlatego przyjęto, że leksyka religijna w tym tekście nie powinna odbiegać znacznie od przeciętnego języka, jakim posługiwano się w tej epoce. W artykule rozpatrzono słownictwo i frazeologię związaną semantycznie z religią, między innymi odnoszącą się do Boga, modlitwy, budynków sakralnych (kościół, kaplica, cerkiew), osób duchownych (ksiądz, zakonnik, mnich, pop, zakonnica). Mimo tego, że autor rzadko snuje refleksje dotyczące swojej wiary i religijności, jednak słownictwo związane z tymi zagadnieniami jest w tekście obecne i zróżnicowane, co świadczy, że w epoce uznanej powszechnie za czasy racjonalizmu i ateizmu pisarze – w tekstach opisujących życie codzienne – odwoływali się do religii.

SŁOWA KLUCZOWE: pamiętnik – oświecenie – wiara – Bóg – modlitwa

Religious lexical field in memoirs from the Enlightenment on the basis of *Historia mego wieku...* [*History of my century...*] by Franciszek Karpiński

SUMMARY: The analysed text of the memoir *Historia mego wieku...* is considered to be typical of Sentimentalism. Its author, Franciszek Karpiński, was not an ecclesiastic, so it was assumed that the religious vocabulary in this text should not diverge significantly from the common language used in this epoch. The article examined the vocabulary and phraseology that are semantically related to religion: i.a. to God, prayer, religious buildings (church, chapel, Orthodox church), members of the clergy (priest, friar, monk, pope, nun). Despite the fact that the author rarely reflects on his faith and religion, the text abounds in vocabulary related to these issues. That vocabulary presence is an evidence that writers did refer to religion in their texts on everyday life, even though they lived in the times of rationalism and atheism.

KEY WORDS: memoirs – Enlightenment – faith – God – prayer